

dr hab. Piotr Szymaniec prof. PWSZ w Wałbrzychu

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA

IM. ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU

ORCID ID: 0000-0002-5415-9215

Fizjokratyczna teoria podatku i jej recepcja w polskiej myśli podatkowej

The physiocratic theory of taxes and its reception in Polish tax thought

Streszczenie

Celem niniejszej pracy jest wskazanie znaczenia koncepcji fizjokratów w historii myśli podatkowej i praktyce danin publicznych. Zaproponowano odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu fizjokraci przedstawili jedynie krytykę istniejącego w XVIII w. we Francji systemu podatkowego, a w jakim wykroczyli poza tę krytykę, proponując rozwiązania, które miały znaczenie w późniejszym rozwoju podatków. Fizjokraci uważali, że w każdym przypadku podatek obciąża rentę gruntową. Głoszona przez nich koncepcja podatku jedyne było wyrazem dążenia, aby skonstruować system podatkowy odznaczający się przejrzystością i prostotą, a jednocześnie sprawiedliwie rozkładający obciążenia podatkowe. Koncepcja ta została zrealizowana jedynie w trzech gminach Badenii za rządów margrabiego Karola Fryderyka. Znaczenie fizjokratów polega na tym, że byli oni pierwszymi, którzy próbowali badać wpływ poszczególnych kategorii podatków na gospodarkę jako całość. Właśnie z ich analiz wywodzi się pojęcie przerzucalności podatku, które jest stosowane obecnie.

Fizjokratyzm był najbardziej wpływową doktryną ekonomiczną na ziemiach polskich u schyłku XVIII i na początku XIX w., a proponowana

przez ten nurt koncepcja podatku była bazą dla postulatów zmniejszenia ciężarów fiskalnych nałożonych na niższe warstwy społeczeństwa – zwłaszcza chłopstwo. Ponadto argumentacja oparta na fizjokratyzmie służyła uzasadnieniu wprowadzenia przez Sejm Czteroletni w 1789 r. „ofiary dziesiątego grosza” – pierwszego ogólnego podatku, który obejmował także szlachtę.

Słowa kluczowe: fizjokratyzm, podatki, Oświecenie, François Quesnay, Francja, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Sejm Czteroletni.

Abstract

The aim of the paper is to indicate the importance of the concept of Physiocrats in the history of tax thought and the practice of public levies. The question was raised whether Physiocrats only criticized the tax system existing in the 18th century in France or they have gone beyond this criticism, proposing solutions that were important in the subsequent development of taxes. The Physiocrats believed that in each case, the tax was charged to the land rent. The concept of a single tax they proclaimed was an attempt to construct a tax system characterized by transparency, simplicity and, at the same time, a fairly distribution of tax burden. This concept was implemented, however, only in three municipalities of Baden under the rule of Margrave Carl Friedrich. The importance of the Physiocrats lies in the fact that they were the first who tried to assess the impact of individual categories of taxes on the entire economy. The notion of tax shifting, which is currently in use, is derived from their analyses.

Physiocracy was the most influential economic doctrine in the Polish lands at the end of the eighteenth and early nineteenth centuries, and the concept of tax proposed by this current was the basis for postulates to reduce fiscal burden imposed on the lower strata of society, especially the peasantry. Moreover, the argument based on Physiocracy served to justify the introduction of the “tenth cent gift” (*ofiara dziesiątego grosza*) by the Four-Year Sejm in 1789, being the first general tax which also included nobility.

Keywords: Physiocracy, taxes, Enlightenment, François Quesnay, limits of taxation, France, Polish-Lithuanian Commonwealth, Four-Year Sejm.

1. Wstęp

Fizjokratyzm jest nierzadko opisywany w literaturze podręcznikowej z zakresu dziejów myśli ekonomicznej jako proste zaprzeczenie merkantylizmu. Tymczasem przedstawiciele tego nurtu patrzyli na gospodarkę w sposób systemowy, podejmując szereg zagadnień szczegółowych. Ojciec założyciel doktryny – François Quesnay (1694–1774) – wielokrotnie wypowiadał się na temat opodatkowania, a ponadto poświęcił temu zagadnieniu artykuł *Impôts*, który miał się ukazać w słynnej francuskiej *Encyklopedii* redagowanej przez d'Alemberta i Diderota. Chociaż ów artykuł wycofał, podstawowe założenia opracowanej przezeń teorii podatku wyłożył Victor Riquetti de Mirabeau (tzw. markiz Mirabeau starszy, 1715–1789) w pracy *Théorie de l'impôt* (1760). Zresztą publikacja ta była przyczyną krótkotrwałego aresztowania Mirabeau, a następnie jego osadzenia w odosobnieniu na wsi. Najpewniej powodem tych retorsji było, że uczony uderzył tam w dzierżawców podatkowych, występując przeciwko samej instytucji dzierżawy podatku¹. Celem niniejszego szkicu jest wskazanie znaczenia koncepcji fizjokratów w historii myśli podatkowej i praktyce danin publicznych. Zaproponowana zostanie odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu fizjokraci przedstawili jedynie krytykę istniejącego w XVIII w. we Francji systemu podatkowego, a w jakim wykroczyli poza tę krytykę, proponując rozwiązania, które miały znaczenie w późniejszym rozwoju podatków. Należy zastanowić się, które elementy fizjokratycznych teorii odnośnie do danin mają znaczenie nie tylko w kontekście epoki, w której powstały, ale mogą okazać się interesujące również dla nas współcześnie.

¹ J. Zagórski, *Ekonomia Franciszka Quesnaya*, Warszawa 1963, s. 146. Zdaniem samego Quesnaya we Francji należało dążyć do wyeliminowania dzierżawy podatków, ale mogło to nastąpić dopiero w przypadku zwiększenia się dochodów z rolnictwa. Quesnay był zatem zdania, że nie da się zrezygnować z tej instytucji od razu. Zob. F. Quesnay, *Podatki*, [w:] F. Quesnay, *Pisma wybrane*, przeł. B.J. Pietkiewiczówna, Gebethner i Wolff, Warszawa 1928, s. 294.

Ponadto wskazane zostanie, w jaki sposób polscy ekonomiści i myśliciele polityczni zaadaptowali fizjokratyczną teorię podatku do warunków opóźnionych gospodarczo ziem I Rzeczypospolitej.

2. Krytyka istniejącego systemu podatkowego i postulaty jego reformy

Systemy podatkowe w Europie do XVIII w. bazowały na podatkach od bogactwa, a także na misternej sieci podatków pośrednich. W przedrewolucyjnej Francji system podatkowy był bardzo zróżnicowany. Podstawowe znaczenia miał *taille*, przed 1789 r. przynoszący około 45% dochodów z podatków. Był podatkiem bezpośrednim obciążającym dochód z tytułu wykonywania działalności zarobkowej. Co prawda, założeniem jego miała być proporcjonalność, ale ze względu na problemy z kontrolowaniem wielkości zarobków realnie nie miał takiego charakteru. Często zatem administracja skarbową wskazywała, ile ma wynieść podatek zebrany w danej parafii, a na miejscu już dzielono tę sumę między mieszkańców, biorąc pod uwagę ocenę ich zdolności do uiszczenia określonych kwot. Poza tym stopa podatku nie była stała, wobec czego urzędnicy podatkowi mieli ogromny wpływ na rzeczywiste obciążenie nim poszczególnych kategorii mieszkańców. Co znamienne, zwolnione odeń były znaczniejsze miasta, a zatem w największym stopniu obciążał on wieś. Na przykład w Bordelais podatki bezpośrednie zabierały 36% dochodu chłopa. Wprowadzone w XVII w. pogłównie miało w założeniu obejmować wszystkie stany, lecz część szlachty i arystokracji uzyskała zwolnienia z uwagi na służbę publiczną, a duchowieństwo otrzymało prawo do wnoszenia określonej rocznej kwoty na poczet podatku. W 1710 r. wprowadzono po raz pierwszy dziesięcinę, w której miejsce od 1749 r. stosowano podatek o podobnej konstrukcji o stopie wynoszącej 1/20 dochodu – *vingtième*. W pierwszej kolejności miast dotyczyły bardzo liczne podatki pośrednie, z których największe znaczenie miały te od tytoniu, napojów alkoholowych i soli. Ponadto stawki podatku mogły się zmieniać w zależności od regionu kraju. Jako przykład można podać, że stawka podatku od soli (*gabelle*) tak bardzo się różniła, że w niektórych

częściach państwa była zerowa, a w innych dziesięciokrotnie przewyższała cenę soli netto².

Quesnay uważał, że arbitralność w ustalaniu *taille* przyczyniała się do odpływania kapitałów z rolnictwa. Dlatego też w ogłoszonym w *Encyklopedii* Diderota i d'Alemberta artykule *Fermiers* (Dzierżawcy) postulował takie zmiany, które miały na celu zaprowadzenie proporcjonalności tego podatku, a jednocześnie uniknięcie dowolności w jego wymiarze. Dlatego przedstawił pomysł deklaracji o zbiorach oraz określonych składnikach majątku, wypełnianych przez rolników. Składanie tych deklaracji miało się odbywać podczas zgromadzenia mieszkańców wsi (parafii), a usiłowanie oszustwa ze strony rolnika karane miało być domiarem³.

Kwestie opodatkowania rolnictwa Quesnay rozwijał w kolejnym artykule pisany dla *Encyklopedii* – *Grains* (Zboże). Zarówno w nim, jak i we wszystkich dalszych pracach, w których choćby pobocznie podejmował zagadnienie podatku, Quesnay utrzymywał, że podstawą wymiaru miał być czynsz z tytułu dzierżawy (w terminologii staropolskiej: *tenuta*). Był przekonany, że przyjęcie innej podstawy wymiaru – chociażby obecnego dochodu z uprawy – nie było właściwe, gdyż różnice w sposobie uprawy przekładały się na bardzo duże rozbieżności w zakresie dochodów, nawet w przypadku ziemi o podobnej powierzchni i zbliżonych innych parametrach. Dochód mógłby być zatem podstawą wymiaru podatku tylko tam, gdzie grunty były uprawiane w podobny sposób⁴.

² J. Zagórski, *op. cit.*, s. 146–147; G. Chanel, *Taxation as a Cause of the French Revolution: Setting the Record Straight*, „*Studia Historica Gedanensia*” 2015, t. VI, s. 67–69; H. Sée, *Economic and Social Conditions in France During the Eighteenth Century*, translated by E.H. Zeydel, Batoche Books, Kitchener 2004, s. 23–24, 30–31, 40, 104. Poza wymienionymi funkcjonowały także cła, w tym wewnętrzne, i dziesięcina na rzecz Kościoła.

³ F. Quesnay, *Dzierżawcy*, [w:] F. Quesnay, *Pisma wybrane...*, *op. cit.*, s. 192–194. Quesnay następująco przedstawiał korzyści ze swoich pomysłów: „Wszyscy mieszkańcy wsi znają dokładnie stan bogactw widomych każdego z pośród siebie; zeznania kłamliwe łatwo zostałyby dostrzeżone. Zmuszanoby równie surowo poborców do miarkowania rozkładu podatków względnie i odpowiednio do tych zeznań” – *ibidem*, s. 192 [zarówno tu, jak i w pozostałych cytatach celowo pozostawiono oryginalną ortografię].

⁴ Zob. F. Quesnay, *Zboże*, [w:] F. Quesnay, *Pisma wybrane...*, *op. cit.*, s. 228–229; F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 299–300. Quesnay wprowadzał rozróżnienie między „wielką uprawą” (*grande culture*), tzn. dzierżawcami, którzy posługiwali się końmi, i „małą uprawą” tzw. połowników, którzy wykonywali prace rolne za pomocą wołów, a ponadto – jako niezamożni – rozliczali się

Przede wszystkim powiązanie podatku z czynszem miało zapobiegać arbitralności, a zarazem powodować, że zarówno zysk dzierżawcy, jak i zasoby rolnika nie byłyby faktycznie obciążone podatkiem. Jeżeli bowiem dzierżawca uiszczałby podatek zależny od czynszu dzierżawnego, czynsz ów byłby tak określony, by nie niweczył zysku. Zatem faktycznie podatek zostałby przerzucony na właściciela ziemskiego. Łatwość w obliczeniu podatku miałyby spowodować, że przedsiębiorca-rolnik uważać go miał za koszt na równi z czynszem⁵. Stopa podatku powinna być tak określona – pisał Quesnay – żeby można było uzyskać rezerwy, natomiast nawet w przypadku zdarzeń nieprzewidzianych, takich jak klęski żywiołowe, nie powinna być podnoszona⁶.

Istniało co prawda prawdopodobieństwo prób zмовy między dzierżawcami a właścicielami ziemskimi w celu zaniżenia oficjalnej wysokości czynszu, ale przed takimi praktykami zabezpieczać miały przepisy pozwalające z mocy prawa unieważnić umowę dzierżawy, w której czynsz określono na niższym poziomie w stosunku do rynkowego. Ponadto – zauważał Quesnay – w przypadku fikcyjnego zaniżonego czynszu właściciel gruntu chciałby zabezpieczyć otrzymanie pełnej, rzeczywistej kwoty czynszu, obejmującej także to, czego nie ujęto w oficjalnej umowie dzierżawy. Zabezpieczeniem takim mógłby być dowód zawarcia sfingowanej umowy pożyczki między właścicielem a dzierżawcą. Zatem umowy dotyczące wsparcia finansowego między

z właścicielami, oddając połowę plonów; zob. F. Quesnay, *Dzierżawcy...*, *op. cit.*, s. 160–170. Uczony dowodził przy tym, że używanie wołów jest mniej korzystne niż koni. Przez wielu późniejszych ekonomistów wręcz wyszydzało zaproponowane przez Quesnaya kryterium podziału jako dziwaczne. Jednakże trzeba pamiętać, że był on zwolennikiem rolnictwa o już kapitalistycznym charakterze, a takie właśnie były we Francji II połowy XVIII w. gospodarstwa wykorzystujące konie. Natomiast uprawa wołami była dlań symbolem rolnictwa dawnego typu – o wyraźnie feudalnym charakterze.

⁵ F. Quesnay, *Zboże...*, *op. cit.*, s. 226–227; por. J. Zagórski, *op. cit.*, s. 147.

⁶ Por. F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 302; J. Zagórski, *op. cit.*, s. 148. Quesnay pisze: „Podatek, równy połowie tenuty, wyda się może wygórowany, co bywa istotnie [...] Korzyść z podatku ustalonego byłaby taka: nie byłby on wcale rujnujący, ponieważ byłby przewidziany przez dzierżawców, gdy przeciwnie, podatek dowolny może ich zrujnować, dlatego, że podnosi się stopniowo podczas trwania kontraktu, oni zaś przez żadną zmianę w tencuie [zmianę wysokości czynszu – przyp. P.Sz.] nie mogą uniknąć straty” – F. Quesnay, *Zboże...*, *op. cit.*, s. 226 (przypis).

stronami umowy dzierżawy w pierwszych latach trwania tego stosunku zobowiązaniowego powinny były – w przekonaniu Quesnaya – być zabronione, a w późniejszym okresie dozwolone, ale tylko w formie aktu notarialnego⁷.

W przypadku ziemi uprawianej przez samych właścicieli podstawę wymiaru podatku stanowiłaby kwota określana według poziomu czynszów w danej okolicy. W innych przypadkach – kiedy grunty wykorzystywane byłyby w innym celu niż uprawa – szacowano by tę podstawę na bazie ceny gruntu⁸. Jeśli chodzi o chłopów małorolnych, to Quesnay uważał, że z uwagi na ich sytuację nie należało ich nazbyt obciążać podatkami⁹. Ekonomista ów podkreślał rolę handlu wewnętrznego, dzięki któremu rolnictwo było związane z innymi działami gospodarki. Szczególnie miejsce w tej wymianie zajmowali kupcy wiejscy, wobec czego system podatkowy powinien ich traktować podobnie jak rolników, gdyż w innym przypadku mogłaby ucierpieć na tym więź gospodarcza między miastem a wsią¹⁰. Osoby trudniące się handlem wiejskim proponował zatem objąć początkowo systemem deklaracji, podobnie jak miało to mieć miejsce w przypadku rolników, a w późniejszej pracy *Impôts* uznawał, że powinny one uiszczać opłatę za patent dający możliwość zajmowania się takim handlem (*taxe d'office*)¹¹.

Quesnay był przeciwny opodatkowaniu w jakikolwiek sposób robotników najemnych pracujących na wsiach. Uważał, że nie jest to korzystne dla rolnictwa, a ponadto wpływa negatywnie – zwłaszcza gdy podatek jest arbitralny – na pracowitość ludności wiejskiej, której część, z obawy przed podatkami, nie podejmowała w ogóle pracy najemnej.

⁷ F. Quesnay, *Zboże...*, *op. cit.*, s. 227 (przypis).

⁸ Por. F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 300; J. Zagórski, *op. cit.*, s. 147–149; S. Głębiński, *O systemie fizyokratów w ekonomice społecznej*, Drukarnia Schwarza i Trojana, Sambor 1888, s. 121.

⁹ Por. J. Zagórski, *op. cit.*, s. 149. W sposób uprzywilejowany należało zdaniem Quesnaya także traktować właścicieli czerpiących zyski z hodowli bydła, bydło ma bowiem – jak twierdził uczony – pozytywne znaczenie dla produktywności gruntów; zob. F. Quesnay, *Zboże...*, *op. cit.*, s. 225–226; F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 297.

¹⁰ Por. F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 270.

¹¹ J. Zagórski, *op. cit.*, s. 148; por. F. Quesnay, *Dzierżawcy...*, *op. cit.*, s. 193; F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 288.

Robotnik wiejski – podkreślał uczony – który nie mógł być pewien, że będzie miał możliwość cieszyć się owocami swej pracy, przestawał cokolwiek wytwarzać, poza dobrami na swój własny użytek, a zatem także nie uczestniczył w wymianie towarowej. To zaś powodowało, że nie przyczyniał się do wzrostu bogactwa kraju¹². Quesnay wskazywał tutaj na dwa skutki nieprzemyślanego opodatkowania najuboższej ludności – pierwszy, psychologiczny, polegał na osłabieniu pracowitości, drugi zaś – ekonomiczny – powodował, że te grupy ludności odciągnięte były od rynku, a tym samym nie brały udziału w wymianie przyczyniającej się do reprodukcji bogactwa narodu.

Jeśli chodzi o podatki pośrednie, Quesnay nie był ich zwolennikiem, twierdząc, że po pierwsze generowały wysokie koszty funkcjonowania aparatu skarbowego, który miał je ściągać, a po drugie prowadziły do obniżenia ceny, jaką otrzymywał producent¹³. Podatek podwyższa cenę faktyczną (*prix factice*) płaconą przez konsumenta. Jednakże ceny tej nie można zwiększyć nadmiernie, gdyż prowadziłyby to do spadku konsumpcji, dochodów i cen producenta¹⁴. Ponadto podnoszenie podatków pośrednich wpływa jedynie na zwiększenie się przemytu, a kary nań nakładane negatywnie wpływają na wizerunek państwa. Ogólnie zatem: „podatki, wymierzone na produkty spożywcze i na towary pociągają za sobą wydatki i straty rujnujące poddanych i zmniejszające potęgę i bogactwo panującego”¹⁵.

Rozważając kwestie szczegółowe, Quesnay krytykował prawa o „czopowym” (*droits des aides*) – podatku od wyrobu i sprzedaży wina – twierdząc, że z punktu widzenia konsumentów podatek ten mógł wydawać się wygodny, gdyż każdy sam może zdecydować, ile wina będzie spożywał, lecz jednocześnie prawa te prowadziły do ograniczenia wewnętrznego handlu winem, a poza tym nakładały szereg obowiązków w zakresie

¹² F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 288–289.

¹³ Por. F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 272.

¹⁴ J. Zagórski, *op. cit.*, s. 149–150. Tutaj Quesnay wyraża pewną intuicję, która ponad wiek później prowadziła do badania elastyczności cenowej popytu na określone dobra, zdefiniowanej przez Alfreda Marshalla.

¹⁵ F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 276.

kontroli produkcji na wytwórców, narażając ich zarazem na szykany ze strony niższych urzędników mających nadzorować wypełnianie tych obowiązków. Twierdził też, że z uwagi na dużą dochodowość winnic cele fiskalne państwa byłyby zrealizowane, gdyby objąć je wyłącznie podatkiem gruntowym, co nie prowadziłoby do zaburzenia handlu wewnętrznego¹⁶. Ogólnie zaś zaznaczał: „Prawda, że w królestwach, gdzie grunty są źle uprawiane, jest to [danina w rodzaju czopowego – przyp. P.Sz.] może jedyny środek do wyciągania dochodów dla panującego i procentów dla możnowładców; ale w państwie, zasobnem w dobra i wzbogaconem handlem i jego wytworami, ten uciążliwy środek nie jest konieczny, i właściciele znajdują oparcie dla swych wydatków w dochodach ze swej ziemi”¹⁷.

W stwierdzeniu tym przejawia się podstawowa teza fizjokratów, iż tylko rolnictwo jest produktywne, a handel i przemysł wyłącznie obracają i przetwarzają produkt uzyskany w rolnictwie (dlatego Quesnay nazywał osoby zatrudnione w tych sektorach gospodarki „klasą jałową”)¹⁸. Nakładając daniny publiczne na handel i przemysł

¹⁶ F. Quesnay, *Zboże...*, *op. cit.*, s. 220 (przypis). Quesnay twierdzi, że podatek taki ma też inne zalety – mianowicie wprowadzenie zasady opłacania go raz w roku dawałoby czas niezamożnym właścicielom winnic na sprzedaż swoich wyrobów i tym samym zgromadzenie środków, z których zostanie pokryty. Ponadto podatek od winnic nie obciążałby obrotu, lecz byłby przenoszony na nabywcę przez doliczenie go do ceny wina. Tak samo wygodna dla właścicieli winnic byłaby dziesięcina w wysokości między 1/10 a 1/9 zbioru. Zarówno wprowadzenie podatku gruntowego, jak też podatku od zbioru byłoby zdaniem Quesnaya korzystne dla upraw i spowodowałoby, że większy areal ziemi przeznaczony zostałby pod winnice, dając zatrudnienie ogromnej liczbie ludzi, którą uczony szacował na 2,5 mln – zarówno mężczyzn, kobiet, jak i dzieci (praca dzieci należących do niższych klas społecznych była wówczas niekwestionowaną oczywistością). Ponadto zwiększenie produkcji wina – nawet kosztem zboża – mogłaby przynieść wymierne korzyści w handlu zagranicznym, zwiększyłaby bowiem ilość towaru eksportowego. Zatem z punktu widzenia gospodarki jako całości (taki holistyczny punkt widzenia był właściwy dla fizjokratów) najgorszym sposobem opodatkowania produkcji wina był ten, który istniał w XVIII-wiecznej Francji; por. F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 280–283. Nawiasem mówiąc, należy zaznaczyć, że podatki pośrednie są przerzucane na końcowych odbiorców dokładnie w taki sam sposób, o jakim pisze Quesnay.

¹⁷ F. Quesnay, *Zboże...*, *op. cit.*, s. 221 (przypis).

¹⁸ W tym miejscu należy przypomnieć, że pierwszą próbą modelowego pokazania zależności makroekonomicznych między poszczególnymi klasami społecznymi była sławna *Tablica ekonomiczna* (*Tableau économique*) Quesnaya, która nieśmiertelniła nazwisko tego ekonomisty; zob. F. Quesnay, *Rozbiór tablicy ekonomicznej*, [w:] F. Quesnay, *Pisma wybrane...*, *op. cit.*, s. 97–106;

– ogranicza się jedynie zasób bogactwa, który mógł być pomnażany w sektorze rolniczym¹⁹. Holizm jest tym, co uznać trzeba za szczególnie charakterystyczne dla podejścia Quesnaya w jego rozważaniach o podatkach pośrednich, w tym w uwagach o opodatkowaniu winnic. Podkreśla to sam uczony: „Opodatkowanie należy stosować właśnie do masy ogólnej możliwie największego dochodu i do wzajemnego wpływu różnych jej części względnie do ceny, do przyrostu ludzi i do produkcji artykułów spożywczych, nie zaś podług ceny oraz ilości każdego artykułu spożywczego; trzeba zbadać współdział wszystkich wytworów w ich wzajemnem oddziaływaniu na siebie”²⁰. Zatem stanowczo odrzucony zostaje wąski, fiskalny punkt widzenia, biorący pod uwagę jedynie wielkość dochodu, jaki może przynieść określony podatek.

Quesnay miał wszakże świadomość, że przy ówczesnym rolnictwa francuskie zniesienie podatków pośrednich przyniosłoby duże szkody dla finansów państwa, więc opowiadał się za pozostawieniem tych podatków, których koszty ściągania były umiarkowane. Dlatego też istniałyby ciągle podatki od tytoniu będącego towarem luksusowych, a także soli, powszechnie używanej do konserwacji żywności, oraz towarów pochodzących z kolonii francuskich²¹. Ceną za znaczne ograniczenie podatków pośrednich miał być wzrost podatków bezpośrednich, w tym także pogłównego w miastach, w których nie obowiązywał *taille*²². Ponadto Quesnay był zdania, że ponieważ liczne miasta Francji dopominały się, „by podatek był rozłożony na grupy różnych zawodów; każda grupa sama wówczas rozkłada podatek na osoby poszczególne” – należało pozwolić na taką formę opodatkowania jako popieraną przez

J. Zagórski, *op. cit.*, s. 289–388; J.S. Lewiński, *Twórcy ekonomji politycznej. Wstęp do historii doktryn ekonomicznych*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1935, s. 45–53.

¹⁹ Komentując rozważania Quesnaya, Turgot był w stanie zaakceptować podatek od domów, pod warunkiem zwolnienia od podatków gruntów, na który budynki nim objęte były posadowione. Uważał bowiem, że podatek ów nie podwyższał kosztów utrzymania, jak podatki od artykułów spożywczych, a ponadto był prosty w konstrukcji i sposobie naliczenia, podatnicy nabywali więc pewność co do wysokości podatku, który będą musieli uiścić; zob. A.R.J. Turgot, *Przypis*, [w:] F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 259.

²⁰ F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 286.

²¹ J. Zagórski, *op. cit.*, s. 151; por. F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 289–290.

²² J. Zagórski, *op. cit.*, s. 151; por. F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 290, 295.

samych zainteresowanych²³. Taki podatek według uczonego miał tę zaletę, że w ogóle nie dotyczył rolnictwa, a przy odpowiednim rozłożeniu nie był uważany za nazbyt obciążający przez mieszczan. Rzecz jasna dopuszczając tego rodzaju opodatkowanie, właściwe dla społeczeństwa jeszcze stanowego, Quesnay zgadzał się *de facto* – chociażby z przyczyn pragmatycznych – na dalsze utrzymywanie ładu feudalnego, który nie urzeczywistniał zasady równości jednostek wobec prawa, lecz traktował mieszkańców wedle przynależności stanowej²⁴.

3. Teoria podatku jedyne

Quesnay odrzucał dawniejszą koncepcję Sébastiena Le Prestre de Vaubana (1633–1707)²⁵, by podatki gruntowe opierały się na dziesięcinie analogicznej do tej, jaką od średniowiecza uiszczano na utrzymanie Kościoła. Utrzymywał bowiem, iż byłaby ona podatkiem niesłusznym, gdyż zbiory z gruntu średniej klasy byłyby relatywnie dwukrotnie bardziej obciążone niż zbiory z dobrych gruntów²⁶. Ponieważ – jak twierdził – jedynie rolnictwo tworzy bogactwo, wytwarzając tzw. czysty produkt (*produit net*), więc powinien istnieć podatek, którego przedmiotem byłaby ziemia. Miał to być „podatek jedyny” (*impôt unique*), albowiem – co uczony podkreślał – ostatecznie wszystkie inne

²³ F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 288.

²⁴ Także do epoki feudalnej przynależą rozważania Quesnaya dotyczące drobnej szlachty, której uczony postulował przyznać prawo do prowadzenia niewielkiego – i opodatkowanego w sposób uprzywilejowany – handlu wiejskiego. Takie zajęcie zdaniem uczonego dało się pogodzić z utrzymaniem szlachectwa; zob. *ibidem*, s. 292–294.

²⁵ Marszałek Vauban zasłynął jako – działający na służbie Ludwika XIV – najsłynniejszy architekt wojskowy swoich czasów. Zajmował się on także rozważaniami nad gospodarką, promując pogląd o korzyściach dla państwa związanych ze zwiększeniem liczby ludności (rzecz jasna dzięki dużemu zaludnieniu możliwe było utrzymywanie większego liczebnie wojska – Vauban rozwinął własną koncepcję osiedlania w mniej zaludnionych rejonach kraju żonatyh żołnierzy-robotników). W 1695 r. przedstawił zaś swoje propozycje odnośnie do podatku pogłównego, żądając radykalnego uproszczenia systemu fiskalnego i wprowadzenia jednego podstawowego podatku, które stopa miała wynosić 1/10 dochodu. Wymagało to sporządzenia dokładnego cenzusu w państwie. Ten śmiały jak na owe czasy pomysł nie podobał się czynnikom związanym z dworem monarszym, gdyż uznano to za krytykę kolbertyzmu; zob. R. Scafe, *The Measure of Greatness: War, Wealth, and Population in the Political Thought of the Marshall Vauban*, <https://stacks.stanford.edu/file/druid:km127hr5322/scafe.pdf> [odczyt: 4.11.2018 r.], s. 1–5, 14–39.

²⁶ F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 271.

podatki obciążały ostatecznie rentę gruntową, a do tego prowadziły do zaburzeń w systemie gospodarki, pomniejszając zasób bogactwa, który podlegał reprodukcji w danym okresie. Zresztą idea ta nie zawsze spotykała się ze zrozumieniem współczesnych. Kpili z niej i Voltaire, i najwybitniejszy ówczesny ekonomista włoski, Ferdinando Galiani (1728–1787). Jednakże – jak nadmieniał sto dwadzieścia lat temu Julian Marchlewski²⁷ – rzetelna ocena tej idei wymaga po pierwsze wzięcia pod uwagę jej aspektu krytycznego, po drugie zaś tego, że miała ona stać się lekarstwem na ówczesny nadmierny fiskalizm systemu podatkowego tylko pod warunkiem, co podkreślali fizjokraci, że znajdzie zastosowanie powszechnie – w całej Europie²⁸.

Jak trafnie zauważał Amintore Fanfani, uczniowie i kontynuatorzy Quesnaya – m.in. wspomniany Mirabeau, Pierre-Paul Le Mercier de la Rivière (1719–1801), Anne-Robert-Jacques Turgot (1727–1781) czy Pierre Dupont de Nemours (1739–1817) – przesunęli nieco akcenty w teorii mistrza, wskutek czego z jednej strony system fizjokratyczny nabrał zdecydowanie uniwersalnego charakteru, mniej zaś nawiązywał do ówczesnej sytuacji gospodarczej Francji, a z drugiej strony stał się bardziej liberalny, a mniej „rolniczy”²⁹. Widać to też w ich rozważaniach o podatkach i w sposobie, w jaki rozwijali koncepcje Quesnaya. Ujmowali oni podatek jako część czystego dochodu, która służy realizacji potrzeb artykułowanych przez władzę zwierzchnią. Uważali, że podatki nie mogły naruszać praw naturalnych do własności i korzyści z własnej pracy. Ponadto – jak wyrażał to Dupont de Nemours – podatek nie miał stanowić formy pozbawienia własności, ale przez to, że umożliwiał uzyskanie środków na cele publiczne, miał za zadanie ochraniać własność, a przez to był „węzłem” związku społecznego (*noeud fédératif*)³⁰.

²⁷ Julian Marchlewski (1866–1925), zanim stał się głośnym działaczem komunistycznym, obronił w Zurychu doktorat z ekonomii poświęcony fizjokratyzmowi – ze szczególnym uwzględnieniem jego polskiego wariantu.

²⁸ J.B. Marchlewski, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1897, s. 16.

²⁹ A. Fanfani, *Historia doktryn ekonomicznych od czasów starożytnych do XIX wieku*, przeł. A. Czułowski, Londyn 1965, s. 193, 196. O uczniach Quesnaya – zob. M. Bochenek, *Historia rozwoju ekonomii. Tom 1. Od starożytności do szkoły klasycznej*, Toruń 2016, s. 124–129.

³⁰ S. Głąbiński, *op. cit.*, s. 121–122 (tam też oryginalne cytaty z dzieł Merciera de la Rivière).

Podatek od własności ziemskiej był określany przez Quesnaya mianem podatku dochodowego³¹, chociaż jego konstrukcja nie była podobna do dzisiejszego podatku dochodowego, którego pierwotna forma pojawiła się na przełomie XVIII i XIX w.³² Użyta przez uczonego nazwa odnosiła się do tego, że podatek ów miał obciążać wyłącznie czysty dochód, a nie zdolności reprodukcyjne gospodarki³³.

Quesnay apelował: „Niech podatek nie będzie rujnujący albo nieproporcjonalny w stosunku do ogólnego dochodu narodowego; niech jego powiększenie stosuje się do zwiększenia dochodu; niech on się opiera bezpośrednio na czystym dochodzie gruntowym [...]”³⁴. Nie należało zatem nakładać podatków w taki sposób, który by naruszał zdolności produkcyjne dzierżawców, gdyż niszczy to motywację do większej pogoni za zyskiem i konkutowania z innymi. Tak jak nieco później Adam Smith, fizjokraci utrzymywali bowiem, że właśnie dążenie do indywidualnej korzyści jest motorem rozwoju gospodarczego. Osłabianie tego mechanizmu za pomocą podatków negatywnie oddziałuje na bogactwo narodu. Ponieważ według fizjokratów bogactwo powstawało w rolnictwie i było dopiero przetwarzane przez inne klasy społeczne, system podatkowy nie powinien być godzić w interes bezpośredniego

i Duponta de Nemours). U uczniów Quesnaya występuje bardzo mocne odwołanie do XVII- i XVIII-wiecznej racjonalistycznej szkoły prawa natury.

³¹ Quesnay używał też niekiedy terminu „podatek proporcjonalny” (*l'impôt proportionnel sur le produit net*), gdyż miał on obciążać pewną część dochodu czystego – F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 286, 301. Zob. F. Quesnay, *Notes de Quesnay au manuscrit de la théorie de l'impôt (1760)*, [w:] G. Weulersse, *Les manuscrits économiques de François Quesnay et du Marquis de Mirabeau aux Archives Nationales (M. 778 à 785)*, Librairie Paul Geuthner, Paris 1910, s. 53–73.

³² Podatek taki zaistniał w 1799 r., a jego wprowadzenie uzasadniano potrzebami wojennymi. W następnych dekadach kilka razy go znoszono, by następnie przywracać. W Prusach zaś został wprowadzony w 1808 r. – po kłęse zadanej przez Napoleona; zob. F.H.M. Grapperhaus, *Opowieści podatkowe Drugiego Millenium*, przekład: J. Głuchowski, Toruń 2010, s. 72–80.

³³ Według fizjokratów taki podatek miał istnieć od dawna w Chinach, gdzie mieszkańcy mieli uiszczać do skarbu państwa 1/13 wartości rocznych płodów rolnych; zob. W. Stroynowski, *Ekonomika powszechna krajowa narodów*, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1816, s. 439. Trzeba tutaj dodać, że Chiny – wielki, w gruncie rzeczy wtedy zamknięty, kraj rolniczy o prądowej tradycji – był częstym punktem odniesienia w pismach fizjokratycznych; zob. Z. Daszyńska-Golińska, *La Chine et le système physiocratique en France*, „Bibliotheca Universitatis Liberae Polonae” 1922, no. 1, s. 10–11, 17–25.

³⁴ F. Quesnay, *Maksymy ogólne rządu gospodarczego w królestwie rolniczym i uwagi do nich*, [w:] F. Quesnay, *Pisma wybrane...*, *op. cit.*, s. 122–123.

producenta, czyli – w realiach XVIII stulecia – dzierżawców. Podatki zatem nie powinny opierać się „na bogactwach rolnika przeznaczonych na uprawę ziemi”³⁵. W interesie gospodarki jako całości było bowiem – podkreślał Quesnay – by dzierżawcy byli jak najbogatsi, gdyż to warunkowało bogactwo całego narodu³⁶.

O ile Quesnay określał właścicieli ziemskich mianem „klasy produkcyjnej”, o tyle Turgot używał terminu „klasa niezależna” (*classe disponible*). Nie była to wyłącznie zmiana nazewnictwa, albowiem zaliczał do niej – choć z pewnymi wahaniem – finansistów, którzy udzielali pożyczek i kredytów na procent³⁷. Turgot twierdził, że kapitał powstaje z zaoszczędzonej części dochodów z renty gruntowej, płacy i zysku. Jako miernik wielkości kapitału w gospodarce postrzegał stopę procentową. Zysk zaś odnosił do renty gruntowej, twierdząc, że stopa zysku z inwestycji – w tym stopa procentowa określająca zysk z pożyczania pieniędzy – musi być nie mniejsza niż stopa renty gruntowej. Inwestorzy oczekiwali bowiem, że kapitał, który inwestowali, będzie źródłem dochodu co najmniej równego rencie z ilości gruntu, jaki za ten kapitał można było nabyć³⁸. Mimo zaobserwowania podobieństw między klasą kapitalistów i właścicieli ziemskich Turgot był zdania, że na dochody kapitalistów nie powinien być nałożony podatek, gdyż wpływałoby to negatywnie na reprodukcję społeczną³⁹.

³⁵ F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 262. Quesnay zdawał się zauważać, że w obserwowanych przez siebie realiach całość podatku, pobieranego od dzierżawców, nie była jednak przerzucana na właścicieli ziemskich.

³⁶ F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 266, 278 (tutaj Quesnay zwraca uwagę na „pobudzane zyskiem” – a więc kapitalistyczne – rolnictwo); J. Zagórski, *op. cit.*, s. 153. Quesnay pisał: „Im bogatsi są rolnicy, tem bardziej zwiększają zapomocą swych środków dochód gruntowy i potęgę narodu” – F. Quesnay, *Dzierżawcy...*, *op. cit.*, s. 175.

³⁷ A.R.J. Turgot, *O tworzeniu i podziale bogactw*, przekład: Z. Daszyńska-Golińska, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków 1927, s. 25, 77–79. Por. B. Pęciak, *Geneza i charakterystyka francuskiego fizjokratyzmu*, [w:] *Polski fizjokratyzm oraz idee protekcyjnistyczne XVIII i XIX wieku*, red. U. Zagóra-Jonszta, Katowice 2007, s. 52.

³⁸ Por. A.R.J. Turgot, *O tworzeniu i podziale bogactw...*, *op. cit.*, s. 49–53, 71–72. Teoria kapitału Turgota była przedmiotem analiz wybitnego przedstawiciela tzw. szkoły austriackiej w ekonomii – Eugena Böhma-Bawerka (1851–1914). Zob. E. Böhm-Bawerk, *Kapitał i zysk z kapitału*, przekład pod red. W. Zawadzkiego, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków 1925, t. I, s. 61–70; J. Lafont, *Les idées économiques de Turgot*, Imprimerie de l'Université, Bordeaux 1912, s. 101–118.

³⁹ S. Głąbiński, *op. cit.*, s. 122.

Ważnym zagadnieniem analizowanym przez fizjokratów były granice obciążenia podatkowego. Wskazywali oni, że konieczność podejmowania nakładów na utrzymanie i ulepszenie ziemi wymaga, by 1/3 produktu czystego była zostawiona właścicielom ziemskim. Ponadto kolejna 1/3 tego produktu powinna być wolna od obciążeń, gdyż stanowi wynagrodzenie ich wysiłków. Dlatego też dochodzili do konkluzji, że pozostała 1/3 produktu czystego może być przeznaczona na pokrycie podatku⁴⁰. Quesnay był zdania, że taka właśnie maksymalna wysokość będzie słuszna zarówno w przypadku uprawy końmi, jak i wołami, a także w odniesieniu do wszystkich rodzajów gruntu⁴¹. Próba określenia ram, w których mieściłoby się dopuszczalne obciążenie podatkowe, jest niewątpliwie liberalnym elementem w refleksji przedstawicieli fizjokratyzmu.

4. Rozważania o podatkach u polskich fizjokratów

Fizjokratyzm był doktryną, która w największym stopniu wpłynęła na oblicze polskiej myśli ekonomicznej całego półwiecza między 1770 a 1820 r., gdyż uchodziła za szczególnie odpowiednią do warunków dużego kraju rolniczego, choć zdarzały się głosy wobec niej krytyczne – zwłaszcza protekcjonistów: Jana Ferdynanda Naxa (1736–1810) oraz Józefa Wybickiego (1747–1822)⁴². Pierwszym chyba polskim pisarzem politycznym, który przenosił na rodzimy grunt rozważania fizjokratów, był pijar i profesor Akademii Krakowskiej – Antoni Popławski (1739–1786)⁴³. Duża część jego najważniejszego dzieła – *Zbioru niektórych materii politycznych* (1774) – poświęcona jest kwestiom ekonomicznym.

⁴⁰ Zob. też: A. Fanfani, *op. cit.*, s. 214–215. Quesnay stanowczo podkreślał, że dochody właścicieli ziemskich miały znaczenie dla gospodarki tylko o tyle, o ile były wydawane, tylko wtedy bowiem bogactwo wytworzone w rolnictwie może zostać redystrybuowane w obrębie całego narodu: „gdyby właściciele ziemscy zatrzymali te dochody, trzeba ich byłoby z nich wyzuć; bogactwo to należy więc zarówno do państwa, jak do samych właścicieli; ci mają je w użyciu tylko poto, żeby je wydawać” – F. Quesnay, *Podatki...*, *op. cit.*, s. 262.

⁴¹ Zob. F. Quesnay, *Zboże...*, *op. cit.*, s. 232.

⁴² Na temat miejsca fizjokratyzmu w historii polskiej myśli ekonomicznej – zob. np.: E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 428–490.

⁴³ Zob. też: S. Tync, *Wstęp*, [w:] A. Popławski, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1957, s. XXXII–XLV.

Popławski wykląda tam dość bezkrytycznie teorię jedyne go podatku, jaką przedstawili Quesnay i Mirabeau⁴⁴. Jednakże wywody te – jakkolwiek niezawierające żadnych elementów oryginalnych z punktu widzenia teoretycznego – można też odczytywać jako wezwanie do większej partycypacji szlachty w kosztach utrzymania aparatu państwowego i zmniejszenia obciążeń podatkowych chłopów: „Stanowiąc podatek na rolę, powinien koniecznie Rząd publiczny dwóch rzeczy nade wszystko wystrzegać się, niesprawiedliwości, y uciemżenia rolników”⁴⁵. Właśnie dzięki Popławskiemu i podkanclerzowi litewskiemu Joachimowi Chreptowiczowi (1729–1812), który utrzymywał kontakty z czołowymi francuskimi ekonomistami, fizjokratyzm zagościł w programach szkolnych opracowywanych przez Komisję Edukacji Narodowej.

Wiele miejsca podatkowi poświęcił w swym podręczniku, zatytułowanym *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki polityczney i prawa narodów*, ks. Hieronim Stroynowski (1752–1815) – profesor Szkoły Głównej Wileńskiej, rektor Uniwersytetu Wileńskiego (1799–1806), biskup koadiutor łucki (od 1806 r.), a później administrator diecezji wileńskiej. Znalazł się w tym dziele dość typowy wykład koncepcji podatku jedyne go, nieodbiegający specjalnie od wywodów uczniów Quesnaya. Uczony duchowny twierdził, że podatek coroczny może być płacony jedynie z dochodów pewnych, a takie przynosi jedynie rolnictwo, gdyż handel i rzemiosło, przerabiające jedynie bogactwo, otrzymują

⁴⁴ Zob. też: J.B. Marchlewski, *op. cit.*, s. 35–36.

⁴⁵ [A. Popławski], *Zbiór niektórych materii politycznych*, Drukarnia Jego Królewskiej Mości y Rzeczypospolitej, Warszawa 1774, s. 65; zob. *ibidem*, s. 64–71. Przed wystąpieniem fizjokratów polskich postulaty zwiększenia obciążenia podatkowego szlachty formułowano niezwykle rzadko i nie w odniesieniu do podatku gruntowego. Na przykład w instrukcji poselskiej szlachty ziemi chełmskiej z 1764 r. znalazły się postulaty zwiększenia liczebności sił zbrojnych, a jednocześnie dający instrukcje doskonale zdawali sobie sprawę, że wymagało to reformy podatków. Proponowali zatem wprowadzenie nowego podatku konsumpcyjnego (*ultimae consummentiae*) oraz myta na całość towarów wwożonych do kraju i z niego wywożonych. Obie te daniny objęłyby wszystkich bez wyjątku, a więc bez różnicy stanu. Ponadto chcieli podniesienia poglównego żydowskiego (dopiero gdyby dochody z tych źródeł były wystarczające, proponowali rozważyć zniesienie poglównego generalnego, które było kamieniem obrazy dla stanu szlacheckiego) – W. Bednaruk, *Z podatkami lub bez. Dwie odmienne wizje reformowania państwa prezentowane przez szlachtę chełmską i lubelską w dobie sejmiku konwokacyjnego z 1764 roku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2012, t. XV, s. 35–36.

zyski zależne od kondycji rolnictwa⁴⁶. Stanowczo stwierdzał, że podatki powinny być opłacane przez właścicieli ziemskich, którzy otrzymują czysty dochód, a nie przez rolników niemających własności. Jednakże w Rzeczypospolitej Obojga Narodów takie stanowisko oznaczało co innego niż we Francji – a mianowicie wezwanie do radykalnej reformy systemu podatkowego, w którym od XIV w. radykalnie ograniczono obowiązki podatkowe szlachty. Jeżeli podatek ów płać głównie rolnicy według dotychczasowych uregulowań („pierwiastkowej umowy”) – biorących pod uwagę zupełnie inną sytuację gospodarczą, „coraz do większego zubożenia i nędzy przychodzą”⁴⁷. Tak jak francuscy fizjokraci, również Stroynowski podkreślał, że ściąganie ówczesnych skomplikowanych podatków konsumpcyjnych wymagało dużego aparatu urzędniczego, a więc było bardzo kosztowne⁴⁸. Uczony przytoczył też koncepcję, według której obciążyć podatkiem można najwyżej 1/3 produktu czystego, przedstawiając ją zresztą jako uniwersalne prawidło, o czym świadczy już tytuł odnośnego fragmentu: „o Przyrodzonej mierze podatków w Narodzie”. Ustanowienie przepisów podatkowych respektujących taką zasadę uznał zaś autor za zarówno sprawiedliwe, jak też realizujące interes narodu (czyli obywateli) i władzy zwierzchniej. Celami ogólnymi systemu podatkowego powinny zaś być „zupełne bezpieczeństwo własności” oraz nienaruszona wolność mieszkańców⁴⁹. Ponieważ książka Stroynowskiego zyskała niezwykłą popularność⁵⁰, przyczyniła się do niewątpliwie do upowszechnienia fizjokratycznych koncepcji podatkowych nie tylko w Rzeczypospolitej, ale także – już za czasów rozbiorów – w Cesarstwie Rosyjskim. Natomiast przed trzecim rozbiorem traktowana była w wielu szkołach jako podręcznik, przy

⁴⁶ H. Stroynowski, *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i Prawa Narodów*, wydanie czwarte, Warszawa 1805, s. 171–172.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 172.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 174–175.

⁴⁹ Zob. *ibidem*, s. 176–179.

⁵⁰ W latach 1785–1806 miała sześć różnych wydań w Wilnie i Warszawie, a w 1809 r. została przełożona na rosyjski. Zob. A. Marchwiński, *Poglądy filozoficzno-prawne Hieronima Stroynowskiego*, Instytut Wydawniczy Kasy Mianowskiego, Warszawa 1930, s. 19–21.

czym używano ją jeszcze w tym charakterze pod zaborem pruskim⁵¹.

Stanisław Staszic (1755–1826) i Hugo Kołłątaj (1750–1812) – najważniejsi bodaj pisarze polityczni okresu Sejmu Czteroletniego – w wielu miejscach nawiązywali do fizjokratyzmu, ale też odchodzili od ortodoksyjnego pojmowania założeń tej doktryny. Kołłątaj – inaczej niż jej przedstawiciele – uważał, że nie tylko praca w rolnictwie, ale każda praca, która coś wytwarza, jest produkcyjna. Pogląd ten zbliża go niewątpliwie do przedstawicieli szkoły klasycznej z Adamem Smithem na czele⁵². Natomiast Staszic optował za rozwojem przemysłu, nawet gdyby miało się to odbywać dzięki wsparciu państwa⁵³.

Staszic uważał ziemię za pierwotne źródło bogactwa, wobec czego był zdania – jak Quesnay – że podatki są ostatecznie ciężarem dla rolnictwa. Dzielił on podatki na cztery kategorie w zależności od tego, co było przedmiotem opodatkowania: osoby, rzeczy, dochody i ziemia. Podatek od rzeczy uważał za bardziej znośny niż podatek od osób, który może stać się arbitralny⁵⁴. Nawiązując ciągle do argumentów fizjokratów, uczony odrzucał podatki pośrednie, których pobór uznawał za trudny, kosztowny,

⁵¹ Zob. S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Książnica Polska, Warszawa 1922, s. 245–247; K. Opalek, *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1953, s. 121–123. Na temat specyfiki dzieła Strojnowskiego, zawierającej rozważania o prawie narodów i stosunkach między państwami z punktu widzenia fizjokratycznych i protoutylitarnych pozycji – zob. S. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 48. Zob. też więcej: P. Szymaniec, *Hieronim Strojnowski i Feliks Słotwiński – dwa sposoby postrzegania sprawiedliwości w prawie narodów na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Wrocławskie Studia Erazmianskie. Studia Erasmi Wratislaviensia” 2012, z. VI, s. 81–104.

⁵² Zob. H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III*, [w:] H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, t. II, Warszawa 1954, s. 61. W literaturze uważa się wszakże, że na stanowisko Kołłątaja wpłynęła nie tyle myśl Smitha, ile prace Ferdinanda Galianiego, z którego dziełami zapoznał się podczas pobytu we Włoszech; zob. E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 432–433; Z. Daszyńska-Golińska, *Hugo Kołłątaj jako filozof społeczny*, [w:] H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny, czyli Nauka o należytościach i powinnościach człowieka*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1912, s. 45; S. Macheta, *Kołłątaj*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 10.

⁵³ Zob. J. Górski, *Poglądy ekonomiczne Stanisława Staszica*, [w:] J. Górski, *Z historii myśli ekonomicznej. Studia i materiały*, Łódź 1985, s. 107–109; J. Grzywicka, *Poglądy ekonomiczne Staszica*, Warszawa 1957, s. 239–241.

⁵⁴ Por. S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Wrocław 1952, s. 161–162.

a na dodatek ułatwiający „skarbu publicznego kradzieże”⁵⁵. Dodawał od siebie, że podatki te miały na celu przerzucenie ciężaru funkcjonowania państwa na najuboższych. Szczególnie zaś niesprawiedliwe są jego zdaniem takie podatki, których przedmiotem są „potrzeby”, a zatem rzeczy niezbędne (jako przykład podawał „kominowe”, wskazując, że posiadanie komina – jako konieczne – powinno być zwolnione od jakichkolwiek opłat): „Ten niegodziwy podatkowania sposób tylko od bogatszych jest wymyślony, aby za nich ubożsi płacili”⁵⁶. Podatek od dochodu nie miał zdaniem uczonego mankamentów podatków pośrednich i pogłównego, ale też nie był według Staszica pozbawiony wad: „Podatek od dochodów czystych byłby najprzypoitszym, gdyby wszyscy ludzie sprawiedliwymi byli i każdy obywatel przekonał się, że krzywdzi bliźniego, tając swe dochody dla uniknięcia podatku”⁵⁷. Zatem myśliciel dochodził do przekonania, że najbardziej sprawiedliwy był podatek od ziemi.

Inaczej jednak niż u francuskich fizjokratów, którzy wskazywali na dzierżawców jako na płatników podatków, choć podkreślali, że nie mogą oni być obciążeni nadmiernie, Staszic wykorzystywał teorię podatku jedyne go jako uzasadnienie odciążenia chłopów od danin publicznych. Podkreślał, że to na właścicielach ziemskich – przedstawicielach szlachty – powinien ostatecznie spocząć zarówno prawny, jak i ekonomiczny ciężar podatków. Dzięki temu rozwiązane zostałyby problemy wsi, takie jak wyludnienie i zbiegostwo chłopów. Wskazywał zatem: „Zapewniam, iż nam żaden chłop z kraju nie wynijdzie, tylko uwolnijmy stan chłopski od podatku”⁵⁸. Tylko konieczność zwiększenia armii Rzeczypospolitej uzasadniała zdaniem Staszica niewprowadzenie podatku jedyne go i pozostawienie podatków pośrednich⁵⁹.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 164. W innym miejscu pisał: „Każdy podatek niewłaściwy [pośredni – przyp. P.Sz.] jest niepewnym; czasem kraj niszczy, a zawsze go kradnie” – *ibidem*, s. 133.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 174; por. J.B. Marchlewski, *op. cit.*, s. 63.

⁵⁷ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, *op. cit.*, s. 161–162.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 169. Ówczesną sytuację, w której cały stan – szlachta – był zwolniony od większości podatków, Staszic nazywał niesprawiedliwą, a przywilej uwalniający określony stan od podatku nazywał „nieprawem” – *ibidem*, s. 158–159.

⁵⁹ Zob. umiarkowane postulaty Staszica – *ibidem*, s. 177–181. Staszic uznawał za niekwestionowaną potrzebę zwiększenia dochodów skarbu, dzięki czemu możliwa byłaby poprawa bezpieczeństwa

Podobny pogląd odnośnie do podatków pośrednich wyrażał Kołłątaj, według którego akcyzy i monopole były daninami publicznymi najbardziej uciskającymi wolność człowieka i obciążającymi ubogich⁶⁰. Właśnie Kołłątaj przedstawił dłuższe rozważania na temat podatków w trzeciej części *Listów Anonima*. Krytykował ówczesny system podatkowy jako sprzeczny z naturą wytwór „zgrai kameralistów [...] żyjących na opłacie wyciśnionej z ubogiego ludu”. Jest to system, który służy tylko dostarczeniu państwu nowych dochodów⁶¹. Pisał on: „W rozdrobnionym

i zdolności obronnych kraju. Porównywał sytuację Polski z krajami ościennymi, twierdząc, że w Prusach i Austrii mieszkańcy oddawali w podatkach skarbowi państwa około 1/6 wszystkich dochodów, a więc – jak wyliczał – około 1/3 czystego dochodu; por. *ibidem*, s. 142. Stąd też pisał: „Polska w rządzie królestw poważnych nie stanie, dopokąd pomierne od państw innych podatków nie powiększy” – *ibidem*, s. 135; por. *ibidem*, s. 140.

⁶⁰ H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III...*, op. cit., t. II, s. 138, 147; J.B. Marchlewski, op. cit., s. 64.

⁶¹ H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III...*, op. cit., t. II, s. 145–146. Por. R. Lis, *Adam Smith a polska doktryna wolnego handlu u schyłku XVIII wieku. Wokół polemik w kwestii umiejscowienia myśli ekonomiczno-politycznej Hugona Kołłątaja i Michała Ossowskiego*, „Ekonomia. Economics” 2012, nr 4 (21), s. 19. Dla porządku trzeba podać, że skarbowość Rzeczypospolitej XVIII w. odznaczała się decentralizacją. Pod zarządem skarbu nadwornego znajdowały się jedynie środki na utrzymanie dworu i króla. Z kolei podskarbi kontrolował część dochodów zwyczajnych, przy czym dzierżawienie dochodów nie było rzadkością. Podatek na utrzymanie wojska pobierany z dóbr królewskich i duchownych – hiberna – była dochodem skarbu wojkowego, czopowe zaś – skarbow wojewódzkich. Duża rola w zakresie skarbu przypadała też sejmikom, które nakładały liczne podatki od niższych warstw ludności (znaczny stopień samodzielności w tym zakresie sejmiaki zachowały do 1768 r.). Znaczenie kwarta, będącej stałym podatkiem z królewszczyn, ulegało zmniejszeniu z uwagi na spadek dochodów, a administracja tym podatkiem w Koronie znajdowała się w gestii skarbu rawnego, czyli deputatów szlacheckich. W 1629 r. wprowadzono podymne, którym obłożone były chaty chłopskie i gospodarstwa szlachty zagrodowej. Jednakże zniszczenia wojenne obejmujące budynki mieszkalne spowodowały, że i ten podatek był niewystarczający (świadczy o tym fakt, że sejmiaki postanawiały ściągać przynoszące pewniejsze dochody czopowe od miast zamiast podymnego). W 1652 r. pojawił się nowy podatek – pogłówny generalny, który objął również szlachtę i kler, jakkolwiek największy udział w nim (około 30%) miały miasta; ponieważ termin „pogłówny” był uważany przez szlachtę za obraźliwy – zaczęto używać nazwy *subsidium charitativum*. W XVII w. wprowadzono też akcyzę, która jednak była podatkiem nadzwyczajnym (w trudnych politycznie okresach – w latach 1656–1659 i 1673 – miała ona charakter powszechny). Ponadto w 1673 r. zaistniał podatek od napojów – tzw. podatek dziesiątego szeląga, czyli szelągny – który jednak niebawem zaczął obejmować jedynie mieszczan. Próbę uporządkowania skarbowości podjęto na „Sejmie Niemy” w 1717 r. – Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski. Tom II. Od połowy XV wieku do r. 1795 r.*, red. J. Bardach, wydanie 2, Warszawa 1966, s. 256–259. W czasach saskich pojawiła się kwadrupla, czyli podatek uiszczany przez nowych posiadaczy starostw i królewszczyn. Dodać należy, że obciążenia daninami publicznymi zwiększyło się za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. W roku 1769 pojawiło się cło generalne, opłacane przez ludzi wszystkich stanów, a w latach 1775 i 1776 dodano jeszcze opłaty stemplowe. Zob. R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Polska

gatunkowaniu podatków, największą widzę niewolę rolnika, który nie tylko wszystkie te gatunki pod wielorakimi modyfikacjami sam jeden płacić musi, ale nadto opłaca je z największą dla siebie uciążliwością. Np. ten, kto musi zapłacić kominowe, cóż mu zostanie uczynić? Musi wziąć część swej reprodukcji i sprzedać ją w mieście. Niechże tam będzie ustanowiona akcyza, któż na niej traci? Przedający, a jeszcze sprzedający z potrzeby”⁶².

W deklaracjach Kołłątaj przyjmował „podatek jedyny”. Jednakże przeciwko jego natychmiastowemu wprowadzeniu przemawiały względy pragmatyczne, gdyż prowadziłoby to spadku dochodów skarbu⁶³. Ponadto myśliciel wysuwał argumenty natury teoretycznej przeciwko takiej konstrukcji „podatku jedynego”, jaką proponowali francuscy fizjokraci. Otóż był zdania, że zarówno „reprodukcja surowa” w sektorze rolniczym, jak i reprodukcja „przerobiona” przyczyniają się do powstawania bogactwa kraju (Kołłątaj użył przykładu Niderlandów)⁶⁴. Zatem za najlepszą realizację podatku czystego uważał „dziesięcinę powszechną” od czystego dochodu lub „dziesięcinę zbożową” uiszczaną w płodach rolnych, które następnie sprzedawane byłyby na publicznych licytacjach. Podatek ten byłby dostosowany do stopnia zamożności obywatela⁶⁵. Trafnie oddaje koncepcję Kołłątaja Zofia Daszyńska-Golińska: „Zdaje się przeto, że ów jedyny podatek w interpretacji Kołłątaja zamienia się z podatku gruntowego na podatek od czystego dochodu, zastrzega

Akademia Umiejętności, Kraków 1937, *passim*; I. Czuma, *O skarbowości Polski w dobie rozbiorów*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, rocznik 18, z. 2, s. 194*–204*; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, tom 3, wydanie 2, Księgarnia L. Zwoliński i S-ka–Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki, Kraków–Warszawa 1897, s. 119–132, 160–171.

⁶² H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III...*, *op. cit.*, t. II, s. 148. Kołłątaj, tak jak Staszic, wielokrotnie podawał przykład „kominowego” jako podatku tyleż szkodliwego, co niesprawiedliwego; por. *ibidem*, s. 137–138, 140.

⁶³ Podobnie twierdził protekcjonista Jan Ferdynand Nax, który dodawał: „Gdyby wszystkie podatki prosto na gruntach się zasadzały, wielka liczba mieszkańców wcale by nic nie dawała” – [J.F. Nax], *Uwagi nad uwagami, czyli Obserwacye nad xiązką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. P. Dufour, Warszawa 1789, s. 279.

⁶⁴ H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III...*, *op. cit.*, t. II, s. 61–63.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 140–144, 151. Zob. też: T. Korzon, *op. cit.*, s. 206–207.

bowiem wyraźnie, że czysta intrata [dochód – przyp. P.Sz.] po miastach oblicza się nie tylko z gruntów, które z podniesieniem [rozwojem – przyp. P.Sz.] miast rosną w cenie, ale z handlu i rzemiosła”⁶⁶. Ponadto Kołłątaj był zdania, że niepewna sytuacja polityczna i potrzeby wojskowe uzasadniały tymczasowe utrzymanie zasadniczo szkodliwych obciążeń fiskalnych⁶⁷.

Jak jeszcze u schyłku XIX stulecia pisał Julian Marchlewski, poglądy polskich myślicieli politycznych odnośnie do podatków pośrednich były uzasadnione stanem gospodarki w ostatnim okresie istnienia Rzeczypospolitej. Wymiana między miastem a wsią była niewielka, a gospodarka miała właściwie charakter naturalny. W takiej sytuacji podniesienie podatków pośrednich musiało oznaczać podwyżkę cen tych nielicznych wyrobów rzemieślniczych, które chłopci kupowali na rynku, a tym samym jeszcze większe przerwanie więzi ekonomicznych między miastem a wsią. Podwyżka taka zatem – zamiast przynieść dochody skarbowe – spowodowałaby tylko zubożenie społeczeństwa⁶⁸.

Jan Sebastian Dembowski (1762–1835) był autorem dwóch prac opublikowanych w dobie Sejmu Czteroletniego: *Rzecz krótka o fabryce sukienney Krakowskiej* oraz *O opodatkowaniu* (1791 r.)⁶⁹, a także drobniejszych pism ogłoszonych już w epoce napoleońskiej – po powstaniu Księstwa Warszawskiego. W obszernej odpowiedzi na dzieło Staszica *O statystyce Polski* nawoływał do umiarkowania zarówno jeśli chodzi o utrzymanie dużej armii stałej, jak też gdy idzie o opodatkowanie. Przypomniat też, że system podatkowy powinien być dostosowany do warunków kraju rolniczego, choć odrzucił pogląd o możliwości oparcia tego systemu na jednym podatku bezpośrednim, przedstawiony przezeń jeszcze w pracy a 1791 r. Uważał zatem – podobnie jak Staszic – że w ówczesnych warunkach, w których nowo powstałemu państwu stale

⁶⁶ Z. Daszyńska-Golińska, *Hugo Kołłątaj jako filozof społeczny...*, *op. cit.*, s. 51 (podkreślenie w oryginale).

⁶⁷ Zob. H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III...*, *op. cit.*, t. II, s. 59–60. Por. W. Hoyer, *Zagadnienie wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej końca XVIII w. Odbitka z „Rocznika Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”*, Warszawa 1925, s. 30.

⁶⁸ J.B. Marchlewski, *op. cit.*, s. 63.

⁶⁹ Na temat tej pracy – zob. T. Korzon, *op. cit.*, s. 207–208.

zagrozała wojna, potrzeby skarbu musiały być także zasilane przez podatki pośrednie. Poza tym wymieniał autorów fizjokratycznych – w tym Turgota i Mirabeau, jak i Adama Smitha – jako autorytety, na których rozważaniach należy się oprzeć⁷⁰. Poglądy Dembowskiego świadczą więc o odchodzeniu przez polskich ekonomistów od fizjokratycznej teorii opodatkowania pod wpływem okoliczności, w których znalazły się ziemie polskie.

Brat Hieronima, Walerian Stroynowski (1759–1834), był fizjokratą piszącym stosunkowo późno – w okresie, gdy już zdecydowanie dominowała ekonomia klasyczna rozwinięta przez Adama Smitha⁷¹. Jego główne dzieło – *Ekonomika powszechna krajowa narodów* – opublikowane zostało w roku 1816. Jakkolwiek cały czas pozostawał kontynuatorem szkoły Quesnaya, jego zapatrywania na szereg kwestii szczegółowych zdradzają wpływy Smitha i Jeana-Baptiste’a Saya, których dzieła niewątpliwie znał świetnie. Tak jest też w przypadku podatków. Stroynowski podawał, że wszystkie podatki podzielić można na pięć rodzajów: ziemski, konsumpcyjny (od takich towarów, jak wyroby tytoniowe, alkohole czy towary luksusowe), podatki z komór i cel, podatek od papieru stemplowanego oraz podatek pocztowy⁷². Jak zatem łatwo zauważyć, wśród tych kategorii nie pojawił się podatek dochodowy (we współczesnym rozumieniu), mimo że w niektórych państwach Europy (Anglia, Prusy) już wtedy występował. Podtrzymując twierdzenie fizjokratów, że wszelkie dochody skarbowe ostateczne źródło mają w produktywności sektora rolniczego, Stroynowski jednocześnie zaznaczał, że w kraju ubogim – miał tutaj na

⁷⁰ [J.S. Dembowski], *Uwagi nad pismem o statystyce Polski. Przez Autora pism o Podatkowaniu, o Fabryce Sukiennicy, i innych, w Policyjnych i Ekonomiczno-Politycznych*, Drukarnia Gröblowska, Kraków 1809, s. 35–38.

⁷¹ W literaturze niemieckojęzycznej podobnym zapóźnionym fizjokratą był Theodor Schmalz (1764–1831); zob. J.K. Ingram, *A History of Political Economy*, expanded edition, Sentry Press, New York 1915, s. 78–79.

⁷² W. Stroynowski, *Ekonomika powszechna krajowa narodów*, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1816, s. 437. Uczony nie bez ironii zauważał: „Ktoby chciał ciekawości swęj dosyć uczynić o licznych rodzajach podatków, to z dzieł Angielskich, Hollenderskich, Francuzkich, Niemieckich w wielu tomach znajdujących się, dowie się, że nic nie masz już uwolnionego od podatku prócz jednego tylko powietrza, a nawet woda, ogień i słońce, czyli jego światło w okna wchodzące, iuż są opłacane” – *ibidem*, s. 437.

myśli niewątpliwie byłe ziemie polskie – system podatkowy nie może się opierać wyłącznie na podatku od ziemi. Zatem istnienie podatków konsumpcyjnych było swoistą koniecznością. Swoje poglądy uzasadniał kilkoma ważkimi argumentami. Po pierwsze, wskazywał, że w kraju ubogim wewnętrzna wymiana handlowa jest zbyt mała. Niedostateczna konsumpcja zaś powoduje, że część płodów rolnych w ogóle nie trafia na rynek, a to sprawia, że przepływy zasobów („cyrkulacja pieniędzy”) między klasami społecznymi rolników, właścicieli ziemskich oraz wytwórców przemysłowych i kupców nie są duże i odpowiednio szybkie, w związku z czym rolnicy i właściciele ziemi nie otrzymują wystarczających środków pieniężnych, by bez szkody dla siebie opłacać „podatek jedyny”. Po drugie, mała konsumpcja jest przyczyną, że dochód roczny jest mniejszy, niż pozwala na to urodzajność ziemi. Po trzecie, niezamożność kraju sprawia, że ludność domaga się, by ze względu na szczupłość zasobów pieniężnych móc uiszczać część podatków w naturze (to z kolei podnosi koszty ściągania podatków, a Stroynowski wskazywał, że dużo korzystniejsze było ściąganie podatków w pieniądzu, a następnie kupno przez rząd płodów rolnych, jeśli były potrzebne – to bowiem pozytywnie oddziaływało na cyrkulację). Niedorozwój handlu wewnętrznego i miast oraz niedostateczne zaludnienie, a także duże potrzeby fiskalne państw po wojnach napoleońskich wpływały na to, jak podkreślał Stroynowski, że nie można było zrezygnować z podatków konsumpcyjnych (pośrednich) na rzecz niepewnych dochodów z podatku jedynego⁷³. Stroynowski wskazywał jednakże, że podatki te w jak najmniejszym stopniu powinny obciążać artykuły pierwszej potrzeby⁷⁴. W pismach tego ekonomisty znaleźć można rozważania o bardziej relatywistycznym charakterze niż u fizjokratów francuskich – np. wtedy, gdy wskazuje on, że w krajach biednych inna stawka z dochodu ziemskiego będzie uważana za

⁷³ *Ibidem*, s. 440–442; por. Z. Gargas, *Przedmowa*, [w:] W. Stroynowski, *Ekonomika powszechna krajowa narodów*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1912, s. 27–28.

⁷⁴ Za produkt pierwszej potrzeby uważał Stroynowski (wbrew pogładowi Smitha) sól, która służyła wszystkim do konserwacji żywności – W. Stroynowski, *Ekonomika powszechna krajowa narodów...*, *op. cit.*, s. 442. Por. J.B. Marchlewski, *op. cit.*, s. 49.

sprawiedliwą niż w kraju bogatym⁷⁵. Można podsumować, że Stroynowski w teorii był całkowicie zgodny z fizjokratyczną ortodoksją, lecz zarazem w rozważaniach praktycznych nieraz od niej odstępował, dostrzegając, iż jej pełna realizacja w rzeczywistości gospodarczej początku XIX w. nie była możliwa.

Pod koniec XIX stulecia Tadeusz Korzon twierdził: „Przy stosowaniu do praktyki nauka fizjokratów naszych wpłynęła niezawodnie na ochranianie włościan od ciężaru nowouchwalonych podatków, ale z drugiej strony wrażała wciąż szlachcie, że wszelkie niestałe, pośrednie opłaty i podatki odbijają się na jej intratach [dochodach – przyp. P.Sz.], a takie «memento» było co najmniej niewczesnem dla pokolenia, wychowanego na zakorzenionem od wieków sobkostwie”⁷⁶. Z opinią tą częściowo należy się zgodzić. Niewątpliwie argumentacja o charakterze fizjokratycznym przekonywała warstwy uprzywilejowane – szlachtę – do konieczności ponoszenia ciężarów podatkowych⁷⁷. Uwrażliwiała również na kwestię obciążenia fiskalnego chłopstwa. Należy jednak zaznaczyć, że krytyczny stosunek takich autorów, jak Staszic czy Kołłątaj do podatków pośrednich wynikał z obserwacji przez nich ówczesnej rzeczywistości, w której podatki pośrednie obciążały przede wszystkim niższe warstwy społeczeństwa.

5. Praktyczna realizacja koncepcji fizjokratów

W praktyce pomysły podatkowe fizjokratów były inspiracją do dyskusji na temat obciążeń fiskalnych, nie uważano ich natomiast raczej za gotową do wprowadzenia receptę. Jedynie w Badenii próbowano eksperymentu z podatkiem jedynym w okresie rządów margrabiego Karola Fryderyka (1728–1811)⁷⁸. Początkowo (1770 r.) objął on trzy gminy: Dietlingen,

⁷⁵ Zob. W. Stroynowski, *Ekonomika powszechna kraiowa narodów...*, op. cit., s. 445–448. Jednocześnie uczony ten podkreślał – za autorami francuskimi – że raz ustanowiony podatek ziemski może być w sposób sprawiedliwy podwyższony jedynie proporcjonalnie do przyrostu bogactwa kraju; zob. *ibidem*, s. 454–459.

⁷⁶ T. Korzon, op. cit., s. 208–209.

⁷⁷ Por. *ibidem*, s. 215.

⁷⁸ Władca Badenii był autorem pracy *Abrégé des principes de l'économie politique* (1772).

Theningen i Balingen, a stawka podatku nie była wygórowana (nawet jak na standardy fizjokratów) i wynosiła przeciętnie 20% dochodu z ziemi. W dwóch gminach system ten został zniesiony już w 1776 r. i ostał się jedynie w Dietlingen aż do 1802 r.⁷⁹ Edward Taylor następująco oceniał nowinki badeńskiego władcy: „Podatek jedyny od ziemi nie dał spodziewanych dochodów, a obniżył znacznie cenę ziemi, zniesienie zaś podatków od spożycia spowodowało powiększenie się ilości szynków”⁸⁰. W I Rzeczypospolitej okresu Sejmu Czteroletniego argumentacja fizjokratyczna zainspirowała przyjęcie w 1789 r. pierwszego ogólnego podatku, który został nałożony na szlachtę, tj. „ofiary dziesiątego grosza” (formalnie: „Ofiary Wieczystej Prowincyów Obojga Narodów na powiększenie sił krajowych”)⁸¹. Pomysł tego podatku został przedstawiony najpierw przez Antoniego Popławskiego, a potem przejęty przez pisarzy politycznych kręgu reformatorskiego (w tym Kołłątaja), którzy obudowali go fizjokratyczną retoryką⁸². Należy zatem uznać, że retoryka ta była skuteczna o tyle, że skłoniła wreszcie szlachtę do opodatkowania się. Stawka podatku wynosiła 10% dochodu z dóbr ziemskich, który uważano za „stały i pewny”, a w przypadku „dóbr duchownych” – 20%⁸³. Trzeba tutaj wskazać, że – z czego reformatorzy doskonale zdawali sobie sprawę⁸⁴ – „ofiara” nie była *l'impôt unique*, o którym pisał Quesnay, ale miała

⁷⁹ Zob. A. Emminghaus, *Carl Friedrichs von Baden physiokratische Verbindungen, Bestrebungen und Versuche, ein Beitrag zur Geschichte des Physiokratismus*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik” 1872, Band XIX, s. 26–42. Zob. także: G. Sabbagh, *An unrecorded Physiocratic précis by Charles Richard de Butré and the experiment of Karl Friedrich of Baden-Durlach in Dietlingen*, „The European Journal of the History of Economic Thought” 2017, vol. 24, no. 1, s. 1–24.

⁸⁰ E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, Wydawnictwo Delfin, Lublin 1991, t. I, s. 54.

⁸¹ Jednocześnie, poszukując dochodów, Sejm Czteroletni podwyższył szereg danin – opłatę stemplową (w 1788 r.), kwartę (w 1789 r.), czopowe, podymne miejskie, podatek od posesji w miastach o wartości przekraczającej 10 tys. złotych polskich. Wprowadzono także podatek od dochodów przedstawicieli stanu duchownego – z wyłączeniem proboszczów wiejskich – którego stawka wynosiła 20%, jak również podatek od zwierząt rzeźnych („od skór i rzeźni”), a także monopol tytoniowy. W celu ratowania sytuacji finansowej państwa dobra biskupa krakowskiego zostały zajęte przez skarb państwa – Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 540–541.

⁸² J.B. Marchlewski, *op. cit.*, s. 61–62. Por. H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III...*, *op. cit.*, t. II, s. 138.

⁸³ T. Korzon, *op. cit.*, s. 234–235.

⁸⁴ Świadczą o tym rozważania Kołłątaja; zob. H. Kołłątaj, *Listy Anonima. Część III...*, *op. cit.*, t. II, s. 133, 135–136.

raczej więcej wspólnego z dawną koncepcją Vaubana, którą Quesnay odrzucał. Jednakże „ofiara” nie przyniosła spodziewanych dochodów, gdyż przeprowadzona lustracja dochodów nie była dokładna. W efekcie w Koronie uzyskano z tytułu tego podatku niewygórowaną kwotę 6,3 mln złotych polskich, a na Litwie – 2,8 mln⁸⁵. Staszic, niezadowolony z efektów, oskarżał szlachtę o krzywoprzysięstwo podczas deklarowania dochodów. Zdaniem Tadeusza Korzona oskarżenia te w dużej mierze nie były zasadne, natomiast uzyskany rezultat związany był przede wszystkim ze złą sytuacją gospodarczą kraju, a także z tym, że zajmujące się szacowaniem dochodów komisje porządkowe cywilno-wojskowe często bardzo wąsko interpretowały sformułowanie o podatku uiszczanym wyłącznie „z pewnych i stałych intrat”, traktując rozmaite kategorie dochodów jako niepewne⁸⁶.

6. Konkluzje

Fizjokraci uważali, że w każdym przypadku podatek obciąża rentę gruntową, a więc rolnictwo i właścicieli ziemskich. Głoszona przez nich koncepcja podatku jedyne, którego przedmiotem byłaby jedynie renta gruntowa, jest wyrazem marzenia, aby skonstruować system podatkowy odznaczający się przejrzystością i prostotą, a jednocześnie sprawiedliwie rozkładający obciążenia podatkowe. Szybko okazało się, że fizjokratyczna teoria podatku nie spełniła pokładanych w niej nadziei, a praktyczną realizację w pełni odpowiadającą założeniom teoretycznym znalazła jedynie w trzech gminach Badonii za rządów margrabiego Karola Fryderyka.

Należy zatem zadać pytanie, czy to oznacza całkowitą porażkę tej teorii. Wydaje się, że odpowiedź twierdząca byłaby zbyt prosta. Fizjokraci byli pierwszymi, którzy próbowali badać wpływ poszczególnych kategorii podatków na gospodarkę jako całość. Właśnie z ich analiz wywodzi się pojęcie przerzucalności podatku, które jest stosowane

⁸⁵ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 541; T. Korzon, *op. cit.*, s. 236–237.

⁸⁶ T. Korzon, *op. cit.*, s. 237–246. Warto wspomnieć, że Walerian Stroynowski zaświadczał o rzetelności sporządzonych wówczas inwentarzy majątku; zob. W. Stroynowski, *Ekonomika powszechna kraiowa narodów...*, *op. cit.*, s. 444–445.

obecnie. Z pewnością fizjokratyzm przyczynił się do pobudzenia dążeń do uproszczenia systemu podatkowego, zwłaszcza w zakresie podatków pośrednich, oraz zwrócenia uwagi na koszty funkcjonowania aparatu skarbowego i potrzebę takiej organizacji tego aparatu, by był możliwie najmniej uciążliwy dla podatnika. „Ojciec” tej doktryny, François Quesnay, podkreślał, że obowiązek podatkowy nie może być ustalony w sposób arbitralny, natomiast brak pewności co do rzeczywistego opodatkowania wpływa negatywnie na gospodarkę, powodując ucieczkę kapitałów. Przedstawiona przezeń idea składania przez podatników (w jego koncepcji – rolników) deklaracji dotyczących określonych składników majątkowych miała znaczenie dla uproszczenia procedury ściągania należności podatkowych, będąc inspiracją dla współczesnej instytucji deklaracji podatkowych.

Fizjokratyzm był najbardziej wpływową doktryną ekonomiczną na ziemiach polskich u schyłku XVIII i na początku XIX w., a fizjokratyczna koncepcja podatku jedyneego wpływała na takich myślicieli, jak Stanisław Staszic i Hugo Kołłątaj, których nie można jednak bez zastrzeżeń określić jako zwolenników tej doktryny. Koncepcja ta stanowiła podstawę rozważań o potrzebie zmniejszenia ciężarów fiskalnych nałożonych na niższe warstwy społeczeństwa – zwłaszcza chłopstwo. Stanowiła też bodziec dla ustanowienia przez Sejm Czteroletni w 1789 r. „ofiary dziesiątego grosza” – przy czym o ile konstrukcja tej daniny nie odpowiadała założeniom „podatku jedyneego”, o tyle jej znaczenie polega na tym, że był to pierwszy w Rzeczypospolitej ogólny podatek obejmujący także szlachtę.

BIBLIOGRAFIA

- Bednaruk W., *Z podatkami lub bez. Dwie odmienne wizje reformowania państwa prezentowane przez szlachtę chełmską i lubelską w dobie sejmu konwokacyjnego z 1764 roku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2012, t. XV.
- Bochenek M., *Historia rozwoju ekonomii. Tom 1. Od starożytności do szkoły klasycznej*, Toruń 2016.
- Böhm-Bawerk E., *Kapitał i zysk z kapitału*, przekład pod red. W. Zawadzkiego, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków 1925, t. I.
- Chanel G., *Taxation as a Cause of the French Revolution: Setting the Record Straight*, „Studia Historica Gedanensia” 2015, t. VI.
- Czuma I., *O skarbowości Polski w dobie rozbiorów*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, rocznik 18, z. 2.
- Daszyńska-Golińska Z., *Hugo Kołłątaj jako filozof społeczny*, [w:] H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny, czyli Nauka o należyłościach i powinnościach człowieka*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1912.
- Daszyńska-Golińska Z., *La Chine et le système physiocratique en France*, „Bibliotheca Universitatis Liberae Polonae”, 1922, no. 1.
- [Dembowski J.S.], *Uwagi nad pismem o statystyce Polski. Przez Autora pism o Podatkowaniu, o Fabryce Sukienney, i innych, w Policyjnych i Ekonomiczno-Politycznych*, Drukarnia Gröblowska, Kraków 1809.
- Emminghaus A., *Carl Friedrichs von Baden physiokratische Verbindungen, Bestrebungen und Versuche, ein Beitrag zur Geschichte des Physiokratismus*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik” 1872, Band XIX.
- Fanfani A., *Historia doktryn ekonomicznych od czasów starożytnych do XIX wieku*, przekład: A. Czułowski, Londyn 1965.
- Gargas Z., *Przedmowa*, [w:] W. Stroynowski, *Ekonomika powszechna krajowa narodów*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1912.
- Głabiński S., *O systemie fizyokratów w ekonomice społecznej*, Drukarnia Schwarza i Trojana, Sambor 1888.
- Górski J., *Poglądy ekonomiczne Stanisława Staszica*, [w:] J. Górski, *Z historii myśli ekonomicznej. Studia i materiały*, Łódź 1985.
- Grapperhaus F.H.M., *Opowieści podatkowe Drugiego Millenium*, przekład: J. Głuchowski, Toruń 2010.

Grzywicka J., *Poglądy ekonomiczne Staszica*, Warszawa 1957.

Hoyer W., *Zagadnienie wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej końca XVIII w.* Odbitka z „Rocznika Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, Warszawa 1925.

Hubert S., *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960.

Ingram J.K., *A History of Political Economy*, expanded edition, Sentry Press, New York 1915.

Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B., *Historia państwa i prawa Polski. Tom II. Od połowy XV wieku do r. 1795 r.*, red. J. Bardach, wydanie 2, Warszawa 1966.

Kołątaj H., *Listy Anonima. Część III*, [w:] H. Kołątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, t. II, Warszawa 1954.

Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, tom 3, wydanie 2, Księgarnia L. Zwoliński i S-ka–Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki, Kraków–Warszawa 1897.

Lafont J., *Les idées économiques de Turgot*, Imprimerie de l'Université, Bordeaux 1912.

Lewiński J.S., *Twórcy ekonomji politycznej. Wstęp do historii doktryn ekonomicznych*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1935.

Lipiński E., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.

Lipiński E., *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956.

Lis R., *Adam Smith a polska doktryna wolnego handlu u schyłku XVIII wieku. Wokół polemik w kwestii umiejscowienia myśli ekonomiczno-politycznej Hugona Kołątaja i Michała Ossowskiego*, „Ekonomia. Economics” 2012, nr 4 (21).

Macheta S., *Kołątaj*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.

Marchlewski J.B., *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1897.

Marchwiński A., *Poglądy filozoficzno-prawne Hieronima Strojnowskiego*, Instytut Wydawniczy Kasy Mianowskiego, Warszawa 1930.

[Nax J.F.], *Uwagi nad uwagami, czyli Obserwacye nad xiązką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, wyd. P. Dufour, Warszawa 1789.

Opalek K., *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1953.

Pęciak B., *Geneza i charakterystyka francuskiego fizjokratyzmu*, [w:] *Polski fizjokratyzm oraz idee protekcjonistyczne XVIII i XIX wieku*, red. U. Zagóra-Jonszta, Katowice 2007.

[Popławski A.], *Zbiór niektórych materii politycznych*, Drukarnia Jego Królewskiej Mości y Rzeczypospolitey, Warszawa 1774.

Quesnay F., *Notes de Quesnay au manuscrit de la théorie de l'impot (1760)*, [w:] G. Weulersse, *Les manuscrits économiques de François Quesnay et du Marquis de Mirabeau aux Archives Nationales (M. 778 à 785)*, Librairie Paul Geuthner, Paris 1910.

Quesnay F., *Pisma wybrane*, przekład: B.J. Pietkiewiczówna, Gebethner i Wolff, Warszawa 1928.

Rybarski R., *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937.

Sabbagh G., *An unrecorded Physiocratic précis by Charles Richard de Butré and the experiment of Karl Friedrich of Baden-Durlach in Dietlingen*, „The European Journal of the History of Economic Thought” 2017, vol. 24, no. 1.

Scafe R., *The Measure of Greatness: War, Wealth, and Population in the Political Thought of the Marshall Vauban*, <https://stacks.stanford.edu/file/druid:km127hr5322/scafe.pdf> [odczyt: 4.11.2018 r.].

Sée H., *Economic and Social Conditions in France During the Eighteenth Century*, translated by E.H. Zeydel, Batoche Books, Kitchener 2004.

Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Wrocław 1952.

Stroynowski W., *Ekonomika powszechna kraiowa narodów*, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1816.

Szymaniec P., *Hieronim Stroynowski i Feliks Słotwiński – dwa sposoby postrzegania sprawiedliwości w prawie narodów na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2012, z. VI.

Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, Wydawnictwo Delfin, Lublin 1991, t. I.

Turgot A.R.J., *O tworzeniu i podziale bogactw*, przekład: Z. Daszyńska-Golińska, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków 1927.

Tync S., *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Książnica Polska, Warszawa 1922.

Tync S., *Wstęp*, [w:] A. Popławski, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1957.

Zagórski J., *Ekonomia Franciszka Quesnaya*, Warszawa 1963.